

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, czwartek 4 października 1945 r.

Nr 223

Pozdrawiamy Nową Wolną Polskę odradzającą się pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej

Rezolucje powzięte na konferencji polsko-amerykańskich Związków Zawodowych

NOWY JORK (Polpress). Na konferencji polsko-amerykańskich związków zawodowych uchwalono przesłać na ręce Prezydenta Bieruta następującą depeszę: „Konferencja Polaków amerykańskich w Stanach Wschodnich, przemawiająca w imieniu tysięcy członków polsko-amerykańskich związków zawodowych, wcho- dzących w skład Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (C. I. O.), Amerykańskiej Federacji Pracy (A.F.L.)

i wielu organizacji polsko-amerykańskich, przesyła serdeczne życzenia Prezydentowi i Rządowi Jedności Narodowej, będącemu wyrazem ideałów ożywiających Polaków zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Polsce. Pozdrawiamy Nową Wolną Polskę odradzającą się pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej. Wysiłki Rządu Jedności Narodowej nad odbudową kraju naszych

Ojców, dadzą możliwość Polsce zajęcia należnego jej miejsca w rodzinie silnych, pokój miłujących, niezależnych narodów i doprowadzą do rozkwitu demokracji. Uważamy za swoje zadanie zjednoczyć wysiłki dla okazania pomocy Odrodzonej Polsce.

Konferencja przesłała również pismo do lorda Halifaxa, ambasadora angielskiego w Stanach Zjednoczonych, zawierające protest przeciw wyrokowi w Paderborn. W piśmie tym Konferencja domaga się uwolnienia wszystkich skazanych Polaków, umożliwienia im powrotu do Ojczyzny oraz natychmiastowego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do niemieckich przestępców wojennych.

Konferencja uchwaliła rezolucję określającą zadania Polonii Amerykańskiej w dziedzinie okazania pomocy demokracji w kraju i za granicą. Rezolucja podkreśla konieczność natychmiastowego wysłania pomocy dla Polski i przeciwstawienia się wysiłkom reakcji, podkopującej nowy demokratyczny Rząd Polski.

Marszałek Tito przybędzie do Warszawy na z prośbienie Prezydenta Bieruta
WARSZAWA. Na zaproszenie Prezydenta KRN Bieruta, przybędzie w najbliższym czasie do Warszawy marszałek Józef Tito, wódz odrodzonej Jugosławii. Marszałek Tito zostanie udekorowany Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Depesza Prez. Trumana do Prezydenta ob. B. Bieruta

WARSZAWA (Polpress). Biuro Prasowe KRN komunikuje: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bierut otrzymał depeszę następującej treści: „Wyrażam głęboką wdzięczność na przesłane w dniu 4 września 1945 r. dla mnie i narodu amerykańskiego życzenia od narodu polskiego z okazji zwycięstwa nad Japonią. To zwycięstwo wolności nad tyranią zostało osiągnięte dzięki współpracy zjednoczonych narodów. Stany Zjednoczone, patrząc w przyszłość, widzą dalszy ciąg historycznej przyjaźni między amerykańskim i polskim narodem, które razem z innymi zjednoczonymi narodami mogą ugruntować świat pokoju, oparty na sprawiedliwości, słusznym podziale dóbr i tolerancji.

(—) S. Truman.

Polacy z Niemiec wracają

WARSZAWA (Tel. własny). Rozmowy w sprawie repatriacji Polaków ze strefy okupacyjnej angielskiej zostały pomyślnie zakończone. Wiceminister administracji publicznej ob. Wolski osiągnął w tej sprawie porozumienie z przedstawicielem władz okupacyjnych angielskich w Berlinie gen. Robertsonem. Na mocy tego porozumienia, poczynając od 12 października br. przybywać będą do Polski transporty Polaków w ilości około 3 tys. dziennie. Repatriacja ze strefy okupacyjnej angielskiej odbywać się będzie

drogą morską przez Szczecin, a częściowo przez Gdynię.

Poprzednio zawarte porozumienie z władzami okupacyjnymi amerykańskimi przewiduje powrót repatriantów w transportach 6 tys. osób dziennie. Repatriacja Polaków ze stref okupacji amerykańskiej odbywać się będzie przez Czechosłowację.

Sytuacja w okupowanych Niemczech Przemówienie marsz. Montgomery

Kat Łodzi schwytyany

NOWY JORK (Obsługa wł.). Donoszą z Luksemburga, że Kurt Kausch, b. komendant obozu koncentracyjnego w Łodzi, rozstał rozpoznany i aresztowany przez brytyjskie władze wojskowe.

Obrady Centralnego Komitetu PPS. i P.P.R.

WARSZAWA (Polpress). W wyniku obrad Komitetu Centralnego PPS i P.P.R., w których poruszono aktualne zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej — osiągnięto zupełne porozumienie w zapatrywaniu na istotę świadczeń rzeczowych, zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jednocześnie ustalono zasady dalszego współdziałania mające na celu zacieśnienie współpracy obu partii.

Banda terrorystów

przed sądem w Warszawie
WARSZAWA (Polpress). W dniu 2-gim bm. rozpoczął się przed Sądem Wojskowym w Warszawie proces przeciwko kilku młodocianym przestępcom, którzy jako członkowie bojówki dywersyjnej z bronią w ręku dokonywali rabunkowych napadów na instytucje i osoby cywilne. Wśród nich: Kazimierz Jerzy, pseudonim „Ludwik”, dowódca grupy, lat 22, oraz Chmielewski Adam, pseud. „Albin”, lat 19, Kalisiak Elżbieta, „Ela”, lat 24, Jakubowski Edward — „Kruk”, lat 25, Moliński Ludwik, lat 19, Stuszyński Mieczysław — „Konsola”, lat 30, Łomot Robert Stanisław — „Zak”, lat 26, oraz Górska Alina, lat 25. Oskarżeni współdziałali w ramach większej grupy, której niektórzy członkowie nie zostali jeszcze ujęci.

LONDYN, 3.X. (BBC). W dniu dzisiejszym marsz. Montgomery wygłosił w Londynie przemówienie w sprawie prac dokonanych przez Brytyjczyków na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

„Niemcy — powiedział między innymi marsz. Montgomery — otrzymują minimalne normy żywnościowe. W czasie zimy pomieszczenia mieszkalne wol-

no będzie opalać tylko drzewem, gdyż daje się odezwać ogromny brak węgla. Węgiel jest kluczowym zagadnieniem gospodarczym. Być może, że wydobycie węgla zwiększy się teraz, gdyż z obozów jeńców, niemieckich zwolniono ostatnio 35 tysięcy górników. Nie wszyscy jednak zgłosili się do pracy.

Zmierzymy do ustalenia racji żywnościowych, wynoszących 1.500 kalorii

dziennie, tj. o 1.300 kalorii mniej niż w Wielkiej Brytanii.

Nie jest bynajmniej moim zamierzaniem — oświadczył dalej marsz. Montgomery — postępować łagodnie z Niemcami. Muszą oni ponieść wszelkie konsekwencje klęski. Z drugiej jednak strony nie mam zamiaru oglądać w Niemczech widoku głodu i zarazy, zataczających coraz szersze kręgi w Europie”. Marsz. Montgomery zaznaczył, że wybory powszechne nie będą się prawdopodobnie mogły odbyć wcześniej niż na wiosnę przyszłego roku. „Szczególną nadzieję — powiedział marszałek — pokładam w tym, że związki zawodowe będą pierwszą organizacją, na terenie której Niemcy nauczą się prowadzić obrady w duchu prawdziwie demokratycznym”.

Marsz. Montgomery podkreślił na zakończenie swojego przemówienia, że zarząd sojuszniczy 4-ch mocarstw w Berlinie funkcjonuje coraz pomyślniej.

Generał Patton

zwolniony ze stanowiska

FRANKFURT, 3.X. (Tass). We Frankfurcie ogłoszono urzędowo, że generał Patton został zwolniony ze stanowiska dowódcy 3 armii amerykańskiej i obywatelstwa amerykańskiego. Armia ta istnieje właściwie tylko na papierze. Ma ona jedynie kwaterę główną, a w skład jej wchodzi jednostki, opracowujące dokumenty, dotyczące współpracy między sojusznikami w czasie wojny. Korespondenci donoszą, że zwolnienie gen. Pattona, który jako dowódca 3 armii amerykańskiej był szefem wojskowej administracji Bawarii — jest wynikiem jego uwag co do odbicia rzywania Niemiec.

OŚWIADCZENIE

Jako długoletni działacze Stronnictwa Narodowego na terenie Okręgu Lubelskiego oświadczamy, że za działalność Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) spada odpowiedzialność na Władze Stronnictwa Narodowego, podległe dyrektywom Rządu Londyńskiego, ponieważ Narodowe Siły Zbrojne zaliczały się do organizacji związanej ze Stronnictwem Narodowym. Prowadziło ono bezwzględnie walkę, ponosiła aż do zabójstw przedstawicieli Władz Państwowych Rządu Jedności Narodowej, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, do dywersji wszelkiego rodzaju, sabotażu, rabunków wszelkiego rodzaju itp.

Celem tej akcji było przeciwstawienie się Rządowi Jedności Narodowej Państwa Polskiego w przeprowadzeniu przez nich niektórych reform.

Potępiamy w sposób zdecydowany tę działalność Narodowych Sił Zbrojnych szkodliwą dla interesów Państwa Polskiego i Demokracji.

Wzywamy wszystkich członków oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych i biorących w nich udział członków Stronnictwa Narodowego do złożenia broni i natychmiastowego zarejestrowania się w odpowiednich Komisjach Likwidacyjnych do likwidacji AK oraz do rozwiązania organizacji tak wojskowych jak i cywilnych.

Kto nie zastosuje się do powyższego wezwania, nie złoży broni i nie zaprzestanie nielegalnej swej działalności, będzie traktowany przez władze państwowe, jako zwykły bandyta.

Prezes Stronnictwa Narodowego

na Okręg Lubelski
(—) Dr Adam Majewski

Prezes Koła Stronnictwa Narodowego
w Lublinie

(—) Dr Jan Skibiński

Lublin, dnia 1 października 1945 r.

Wież musi spełnić... Państwu demokratycznemu swoj obowiązek... potrzebna jest silna spółdzielczość...

Mowa Premiera Osóbki - Morawskiego na obchodzie Dnia Spółdzielczości w Łodzi

Aktywa świadczeń rzeczowych wsi, stanowiąca podstawę planu odbudowy kraju, znajdują się wciąż na pierwszym planie. Na Zjeździe Starostów Powiatowych województwa warszawskiego, jaki miał miejsce w Pruszkowie, wicepremier Gomółka-Wiesław podkreślił z naciskiem konieczność wypełnienia przez wieś nałożonych na nią obowiązków. Oto słowa wicepremiera:

„Są w życiu narodów sprawy, które muszą wszystkich jednoczyć, bez względu na poglądy polityczne. Takim zagadnieniem u nas w Polsce jest odbudowa kraju. Od obowiązków uczestniczenia w odbudowie kraju nikt nie może się uchylić. Najbardziej istotną częścią planu odbudowy kraju są świadczenia rzeczowe wsi. Po wojnie zastaliśmy stan niewesoły. Dwukrotnie przeszedł po naszym kraju walec wojny, powodując głębokie zniszczenia naszych miast i wsi. My pracujemy zaledwie kilka miesięcy. Rząd Jedności Narodowej i klasa robotnicza mogą wykazać się już dużymi osiągnięciami w odbudowie przemysłu.

Ale osiągnięcia nasze bledną wobec zadań, stojących przed nami. Państwo nasze musi wyżywić systemem kartkowym 8 milionów ludzi. By sprostać temu zadaniu, potrzeba rocznie około 2 milionów ton zboża i 76.000 ton tłuszczów. Plan rządu przewiduje pokrycie zapotrzebowania na chleb w 60 proc. poprzez świadczenia rzeczowe. Resztę rząd chce zakupić na wsi drogą wymiany towarowej. Gorzej z tłuszczami. Będziemy musieli częściowo pokryć nasz deficyt tłuszczowy przez import z zagranicy w zamian za węgiel.

Taka jest nasza sytuacja aprowizacyjna. Z niej wypływają obowiązki dla wszystkich obywateli. Każdy musi płacić za zniszczenia spowodowane wojną. Najdrożej płaci klasa robotnicza. Obecna realna płaca robotnika wynosi 20-40 proc. płacy przedwojennej. Wieś również musi płacić i uczestniczyć wraz z klasą robotniczą w odbudowie kraju. Obecne świadczenia rzeczowe są mniejsze, niż w ubiegłym roku. Rząd nie chce zabierać całości, ale musi zabrać i zabierze część.

Niektórzy starostowie nie są gospodarzami swego powiatu. Nie są w stanie dać dokładnego obrazu, co się w ich powiecie dzieje. Są ludzie, którzy dostali zawrotu głowy. Im wyżej człowiek siedzi, tym większe ma obowiązki, tym więcej musi pracować. Trudności są i będą i trzeba umieć je pokonywać. Nam potrzebny jest starosta-gospodarz, a nie biurokrata. Starostowie muszą przyciągnąć do współpracy organizacje polityczne i społeczne.

Wrogą agitację i opór trzeba stłumić, gdyż jest to konieczność państwowa. Aktywa świadczeń rzeczowych może być realizowana i będzie zrealizowana. Jeśli się odpowiednio wyjaśni chłopu, na czym polega jego obowiązek, to on zrozumie i dopomoże jeszcze do zniszczenia wroga, który przychodzi na wieś ze zdradzieckimi podszeptami.

W KILKU WIERSZACH

— Dziś rano torpedowce brytyjskie zaryły kotwice u wybrzeży Jassy i Tel-awiwu. Donoszą, że straż wybrzeży w Jassach i Tel-awiwie oraz straż graniczną w Palestynie zostały wzmocnione.

— W Londynie do ambasadora hiszpańskiego ks. Alby udali się dziś delegaci Brytyjskiego Związku Wolności Obywatelskiej, celem wyrażenia niezadowolenia z ograniczenia wolności politycznej w Hiszpanii.

— Gazeta „Libera Tempo” zamieszcza artykuł, w którym zwraca się do dowódcy wojsk alianckich w Indochinach, aby postawiony przed sądem nad przestępcami wojennymi.

— Przywódca annamickiego ruchu niepodległościowego w Indochinach wyraził

W Dniu Spółdzielczości przybyły do Łodzi Prezes Rady Ministrów Osóbka - Morawski wziął udział w wielkim zgromadzeniu poświęconym świętu spółdzielczości i wygłosił przemówienie następujące:

„Obywatele! Ruch spółdzielczy u źródeł swego powstania był nie tyle ruchem gospodarczym ile społecznym. Stworzył go głównie potrzeba walki z nędzą i wyzyskiem klasy pracującej. Ten charakter ruchu spółdzielczego utrzymywany był w ciągu całego okresu aż po dziś dzień. W międzyczasie choć spółdzielczość stale rozwijała się, stepiło się ostrze ideowe ruchu, strona gospodarcza zagórowała nad ideową, tu i owdzie spółdzielczość oderwała się zupełnie lub rozluźniła więzy z ogólną walką klas pracujących o nowy, lepszy porządek społeczny. Był to prąd, nazwany neutralizmem, szkodliwy i obcy istocie ruchu spółdzielczego. U nas w Polsce ten prąd przez długi czas górował i dlatego mieliśmy spółdzielczość stosunkowo słabą, dość luźno związaną z masami chłopskimi i robotniczymi.

Dziś sytuacja się zmieniła. Władzę sprawuje rząd mas pracujących, który stwarza zupełnie inny klimat dla spółdzielczości, aniżeli mogło to być kiedykolwiek za rządów reakcyjnych. W okresie rządów reakcyjnych spółdzielczość była tylko tolerowana i w ogólnie - gospodarczym życiu była ułamkiem, niewiele mogącym wpłynąć na kształtowanie się tego życia. Rządom reakcyjnym, można powiedzieć, spółdzielczość nie była w ogóle potrzebna. Obecnie spółdzielczość jest jedną z najpoważniejszych dziedzin naszego życia gospodarczego i ma nieograniczone możliwości rozwoju, a państwo i rząd demokratyczny uważają ją za potężne swe ramię w ogólnym życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju. Za rządów reakcyjnych mogła istnieć i istniała sprzeczność interesów między spółdzielczością, a czynnikami rządowymi i ich mocodawcami, obecnie nie tylko że nie ma żadnych sprzeczności, ale istnieje wspólny, ściśle, organiczny interes rządu Państwa Demokratycznego oraz ruchu spółdzielczego.

Z tego naszego wspólnego interesu oczywiście wypływają zarówno duże prawa, jak i duże obowiązki dla obydwu stron. Czy wszyscy zdajemy sobie już dziś sprawę zarówno z tego wspólnego interesu, jak i wyników z niego praw i obowiązków? Wydaje mi się, że choć we frazeologii wszyscy to uznają, to jednak w życiu codziennym jest jeszcze wiele niezrozumienia, zaniedbań a nawet złej woli. Spotykamy się często w ruchu spółdzielczym z objawami o-

bojętności czy nawet czasem sabotażu wobec państwa demokratycznego i jego niezwykle trudnych i ważnych zadań w dobie obecnej, co oczywiście nie sprzyja rozwijaniu się współpracy między rządem i państwem demokratycznym, a spółdzielczością. I oczywiście widzimy, i to bardzo czasem jaskrawo, jak różne komórki państwowe i różni pseudodemokraci nie rozumieją znaczenia spółdzielczości, nie pomagają jej rozwojowi lub wręcz jej szkodzą.

Dla dobra wspólnej naszej sprawy musimy rozwinąć olbrzymią propagandę o znaczeniu ruchu spółdzielczego dla ugruntowania państwa demokratycznego i o znaczeniu państwa demokratycznego dla szerokiego rozwoju spółdzielczości. Dla tej naszej wspólnej sprawy musimy prowadzić konsekwentną walkę z wszelkimi objawami niezrozumienia sprawy, obojętności czy przejawów złej woli, zarówno w ruchu spółdzielczym odnośnie pracy dla państwa demokratycznego, jak i wśród niektórych czynników państwowych odnośnie stosunku do spółdzielczości.

Dzisiaj bardziej aniżeli kiedykolwiek potrzebna nam oparcia poważnej części gospodarki na spółdzielczości. Demokracja w ogóle wtedy będzie utrwalona, kiedy obok demokracji politycznej ugruntuje się demokracja gospodarcza.

Do odbudowy państwa demokratycznego potrzeba wiele, bardzo wiele kadr ludzkich. Demokracja nie miała możliwości szkolenia tych kadr w Polsce sanacyjnej, toteż nie ma ich za wiele. A nie ma lepszej drogi szkolenia kadr gospodarczych i społecznych jak w ruchu spółdzielczym.

Demokracja nie dąży do zbytecznego zetatyzowania naszego życia, zresztą wobec braku kadr ludzkich i dużego obniżenia się poziomu moralnego społeczeństwa byłoby to obecnie i szkodliwe i wręcz niemożliwe. Najlepszą więc formą uspołecznienia jest spółdzielczość, która obok elementu planowania i uspołeczniania, wnosi niezwykle cenny element kontroli społecznej, najbardziej dziś skuteczny środek przeciw różnego rodzaju skrzywieniom wobec interesu społecznego i przeciw nadużyciom oraz przeciw przerostowi biurokracji.

Sila demokracji leży w tym, by jak najszersze dziedziny życia politycznego w różnego rodzaju formach organizacyjnych objęły szerokie, milionowe masy chłopskie, robotnicze i inteligentkie.

Trudności, które stają dziś jeszcze przed nami w wielu dziedzinach życia, takich jak aprowizacja, transport, oświata itp., tym prędzej i łatwiej zostaną pokonane, im szerszej i goręcej masy pracujące Polski,

złączone w jednej myśli, dążeniu i dyscyplinie zabiorą się same do pracy na dole, na różnych odcinkach życia.

Szczególnie ostrym jest problem aprowizacji dla ludności pracującej, który może być rozwiązany całkowicie tylko wtedy, jeśli szerokie masy pracownicze wezmą w swoje sprawy w swoje ręce poprzez powszechne i potężne spółdzielcze organizacje pracujących.

Jeśli miałbym w okazji Dnia Spółdzielczości wyrazić życzenia, to są one następujące:

1) Wszyscy demokraci, wszyscy spółdzielcy, jeśli pragną utrwalać Polskę prawdziwie demokratyczną i rozwoju spółdzielczości — muszą zrozumieć, że nie ma żadnych, być nie może sprzecznych interesów między obecnym rządem i obecnym państwem demokratycznym a spółdzielczością, a naodwrot — istnieją głębokie więzy i interesy łączące obydwie strony. Państwu demokratycznemu potrzebna jest silna spółdzielczość, a silna spółdzielczość może powstać tylko i wyłącznie w państwie demokratycznym.

2) Każdy demokracja, każdy człowiek pracy powinien być zorganizowany w ruchu spółdzielczym.

3) Spółdzielczość nasza powinna się wyżyć elementu „neutralności”, a wraz z innymi organizacjami klas pracujących powinna stanąć w jednym szeregu do pracy i walki o Polskę niepodległą i demokratyczną, o Polskę sprawiedliwości społecznej. Niech żyje potężny, walczący o lepszą przyszłość i Polskę demokratyczną ruch spółdzielczy!” (Polpress).

Delegacja robotników polskich z Westfalii w Katowicach

KATOWICE (Polpress). W Katowicach bawiła delegacja robotników - Polaków, którzy przed laty wycemigrowali do Niemiec na roboty i pracowali w Nadrenii i Westfalii na kopalniach i w fabrykach. Obecnie wielu z tych robotników pragnie powrócić do kraju. Delegacja odbyła konferencję z przedstawicielami Związków Zawodowych i partji politycznych, celem zorientowania się w możliwościach reemigracyjnych. Chodzi tu o kilkadziesiąt tysięcy fachowych rzemieślników i górników.

Co piszą inni

Swego czasu wielką sensację wzbudziła „ucieczka” Hessa do Anglii. Na ten temat prasa niemiecka pisała z wielką powściągliwością, ograniczając się raczej do krótkich notatek.

Czy Hess faktycznie uciekł do Anglii przewidując klęskę Niemiec, czy też został obarczony przez Hitlera jakąś specjalną misją? Na te pytania dopiero dziś możemy znaleźć odpowiedź.

Korespondent „Sunday Dispatch” do nosi z Paryża, że na podstawie dokumentów znalezionych w kancelarii Hitlera francuski dziennikarz André Grueber stwierdził definitywnie, że Hitler osobiście wysłał Hessa do Wielkiej Brytanii.

Grueber pisze, że Hitler wysłał Hessa do Hiszpanii w tajnej misji na miesiąc przed jego podróżą do Anglii. W Hiszpanii Hess doszedł do przekonania, że Wielka Brytania gotowa jest rozpocząć pertraktacje pokojowe. Po powrocie Hess odbył szereg rozmów z Goeringiem. Hitlerem w tej sprawie. Grueber twierdzi, że widział sprawozdanie ze spotkania w dn. 4 maja 1941 r., które sporządził stary sekretarz Hitlera Rolf Inliger. Według tego sprawozdania Hitler nie powiedział wtedy:

„Powiedziałem uroczystą decyzję rozpoczęcia wojny z Rosją przed jesienią. Do Anglii ostatnią szansą życia. Choc, że powiedziałem Brytyjczykom: „Zakończcie tę wojnę. Zjedźcie z drogi Niemiec”.

Misja Hessa, tak naiwnie pomysiana, nie powiodła się, a on sam zastąpił obecnie na ławie oskarżonych w procesie przestępcy.

Zakończenie obrad Rady Ministrów

LONDYN, 3.X. (BBC). Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie zakończyła swoje obrady.

Problemy, które były dyskutowane na obecnych obradach będą omawiane na mającym się odbyć posiedzeniu Wielkiej

Czwórki. Termin spotkania będzie podany po uzgodnieniu zdań.

MOSKWA, 3.X. (Tass). Radzieckie biuro informacyjne donosi, że w dniu wczorajszym zakończyły się w Londynie obrady Ministrów Spraw Zagranicznych. Obrady, które trwały od 11.IX do 2.X br., nie przyniosły konkretnych rezultatów. Zgodzono się tylko w sprawie nawiązania stosunków z Włochami, w sprawie przyspieszenia repatriacji z Niemiec. W innych, jak np. spraw państw bałkańskich, oraz podpisanie ogólnego protokołu obrad, nie osiągnięto porozumienia.

LONDYN, 3.X. Po zakończeniu obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych komisarz spraw zagranicznych Molotow odleciał samolotem do Moskwy. Minister spraw zagranicznych Francji Bidault udał się do Paryża.

Gen. de Gaulle w-okupowanych Niemczech

LONDYN, 3.X. (BBC). Gen. de Gaulle zwiedza obecnie niemiecką strefę okupowaną przez wojska francuskie. Szef rządu francuskiego zapozna się ze stanem aprowizacyjnym ludności niemieckiej.

dziś wieczorem zgodę na przeprowadzenie rozjemcu.

— Radio w Belgradzie donosi, że odbył się tam I-szy kongres metalowców państw bałkańskich. Udział w kongresie wzięła Albania, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja.

— W czasie procesu w Lunenburgu przesłuchany został komendant obozu w Belsen, Kramer. Oskarżony przyznał się, że w obozie jego około 500 osób umierało tygodniowo. Uważa jednak, że on nie był przyczyną bezpośrednią ich śmierci.

— Naczelna kwatera wojsk sprzymierzonych wydała rozkaz zarekwirowania sprzętu japońskiej marynarki. Odzież i żywność stąd pochodzące, mają być rozdzielone między ubogą ludność.

T.U.R. — wychowawca uspołecznionego człowieka

Uroczyste otwarcie kursów TUR-u

Zastępom demokratycznej młodzieży przez lat sześć pozbawionej szkoły, Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych znowu otwiera swoje podwoje.

W sali Towarzystwa Muzycznego, pięknie udekorowanej hasłami i sztandarami, odbyła się w dniu 2 października podniosła uroczystość rozpoczęcia po przerwie wojennej pracy T.U.R.-u.

Malownicze grupy młodzieży w barwnych strojach ożywiają salę szczerze wypełnioną — pomimo niepogody — publicznością, która przyszła powitać swoją starą placówkę. Zebranych wita orkiestra Cukrowni Hymnem Narodowym.

T.U.R. zamierza odrobić dług, jaki ciąży na nim, oświadcza w słowach powitalnych obywatelka Bień-Woźniak. Najbliższym celem Towarzystwa będzie uruchomienie szkół: jednej o zakresie szkoły powszechnej, dwóch o zakresie gimnazjalnym i jednej — o zakresie licealnym. Poza tym powstaną czytelnie, kursy, odczyty, wykłady i wreszcie Powszechny Uniwersytet Robotniczy w Lublinie. By uruchomić wszystkie te placówki potrzeba dużo ludzi dobrej woli, których mówczyni zaprasza do wspólnej pracy.

W pierwszej części uroczystości poświęconej przemówieniom, kurator ob. Krzemień podkreśla, że w zmienionych warunkach politycznych i społecznych wychowania młodzieży powinno się nadać inny kierunek. Dziś zbiorowość ma głos decydujący. Chcemy więc, by ci, co biorą w ręce ster życia, ponosili odpowiedzialność za losy Państwa i zdolni byli do tego zadania. Uczelnie T.U.R.-u mają na celu wychowywać uspołecznionego człowieka. Rolę decydującą odgrywać musi w programie nie ilość wiedzy, lecz kierunek wychowania nadanego przez nabywaną wiedzę. Nie ilość wiedzy, lecz jej jakość, będzie decydowała o wartości wykształcenia.

Wiceprezydent miasta ob. Krzykała w swym przemówieniu nawiązuje do pierwszego kontaktu z T.U.R.-em. Miał wówczas lat 17, gdy po śmierci Stefana Zeromskiego dostał się na odczyt Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego o zmarłym pisarzu. Odtąd staje się gorącym zwolennikiem i członkiem T.U.R.-u. Wiceprezydent dzieli się z salą wspomnieniami z ówczesnej kulturalnej, artystycznej i politycznej działalności T.U.R.-u. W roku 1937 życie znowu zetknęło ob. Krzykałę z T.U.R.-em, który naówczas rozpoczął nawiązywanie kontaktu ze wsiami. Dziś stary T.U.R. znalazł się na nowych drogach. Ma on obecnie do spełnienia dwa zadania: programowe zagad-

nienia kultury i oświaty oraz zadanie pośrednie — zjednoczenie klasy robotniczej. Tak, jak jest jedną klasą robotniczą, tak jednolity powinien być ruch robotniczy. T.U.R., jako twórca kultury proletariackiej, powinien stworzyć warunki sprzyjające jej rozwojowi. Na odcinku życia kulturalnego powinien zbliżyć poszczególne partie. Prelegent kończy życzeniem, by praca T.U.R.-u dokonała przeobrażenia myśli społecznej w kierunku zjednoczenia klasy robotniczej.

W imieniu Związków Zawodowych przemawia ob. Zarański. Związki Zawodowe od początku swego istnienia podjęły hasło krzewienia oświaty. Obecnie celem pracy tej jest zmiana psychiki robotniczej przez oświatę. Obecne warunki w Polsce Demokratycznej dają szerokie możliwości szerzenia oświaty. Rząd przewiduje utworzenie dla każdej gminy jednej szkoły średniej. Podczas gdy w przedwojennych warunkach mieliśmy milion dzieci bez szkoły, a tysiące nauczycieli bez pracy, podczas gdy na tyśiąc dzieci zaledwie 56 szło do szkoły, a 1 — na uniwersytet — obecnie stosunki mogą i muszą być radykalnie zmienione. Związki Zawodowe, widząc w Turwach przyszłych swych członków, pragną, by stali się pionierami kultury robotniczej. Ob. Zarański kończy długo oklaskiwanym okrzykiem: „Zbudujcie lepszą Pol-

skę — Polskę nieśmiertelną!”.

Ob. Papierkowski, dyrektor szkoły, której otwarcie obchodzi dzisiaj T.U.R., zabiera z kolei głos — głos fachowca, któremu powierzono prowadzenie szkoły. Podkreśla on trudności zadania, które bierze na swe barki zarówno młodzież, jak grono nauczycielskie. Nauka po porannej pracy jest rzeczą ciężką i wymaga wiele wytrwałości.

Szkoła ta będzie miała charakter średniej ogólnokształcącej w ramie 4-klas gimnazjum i 2-klas liceum, przy czym kurs roku szkolnego przerabiany będzie w pół roku. Na dobrej woli uczącej się młodzieży dyrektor buduje przekonanie, iż po roku szkolnym przyznane zostaną nowej szkole prawa publiczne.

W części artystycznej orkiestra Cukrowni wykonała wiankę pieśni polskich, po czym młody przedstawiciel T.U.R.-u przemówił w imieniu uczniów przyszłej szkoły. Chór Cukrowni odśpiewał szereg pieśni, zaś absolwentki kursu instruktorów świetlicowych, które właśnie wczoraj kurs ten ukończyły, wykonały szereg tańców i inscenizacji.

Wieczór utrzymany w charakterze serdecznej wspólnoty i wzajemnego zrozumienia przeszedł w nastroju niezwykłym i rokującym najlepsze nadzieje na rozwój zasłużonej robotniczej placówki.

Z. B.

Czystka

Pomysł nowy, pomysł zdrowy: pewien Urząd Mieszkaniowy, ku radości swych klientów, powyrzuczał referentów.

Z naszego wybrzeża

MARYNARZE I ROBOTNICZY

Do Gdyni przybyła delegacja robotniczej fabryki odzieżowej w Łodzi, zaproszona przez batalion rekrucki Marynarki Wojennej, dla którego pierwsze mundury zostały wykonane we wspomnianej fabryce. W świetlicy pułku szkolnego odbyło się przyjęcie, podczas którego świeżo zaprzysiężeni rekruci-marynarze z zainteresowaniem dopytywali się o warunki życia robotników łódzkich. Wzajemne zapoznanie się strażników morza i świąta pracy i nawiązanie serdecznego kontaktu we wspólnej służbie dla odbudowy Państwa winno znaleźć licznych aspirowców. Pragnęlibyśmy gościć w Gdyni i górników śląskich i rolników województw centralnych, umożliwiając im spędzenie urlopów wypoczynkowych oraz wycieczki popularne na Bałtyku.

CELULOZĘ dla Tow. Handlu Włókienniczej przywiózł do Gdyni fiński parowiec „Astursas”. Towar (2.104 tony) ładuje się bezpośrednio do wagonów, które zawiozą go do fabryk włókienniczych w Łodzi i Częstochowie. (zm)

Konfident niemiecki skazany na śmierć

Przyjaciel gestapowców i ukraińskich policjantów przed Sądem Specjalnym w Lublinie

(La Be) W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem Specjalnym w Lublinie rozprawa przeciwko Józefowi Jowikowi. Oskarżał prokurator Rotyński, bronił z urzędu adwokat Jakubowski, rozprawie przewodniczył sędzia Jasionowski.

Jowik był konfidentem niemieckim. Oprócz tego zajmował się handlem żywnością, łącząc handel ten z działalnością konfidenta. Ukrywającym się przed Niemcami Jowik dostarczał produkty żywnościowe za dobrą opłatą, a gdy ukrywający się nie mogli już zapłacić, oprawca wydawał ofiarę władzom niemieckim.

Józef Jowik, właściciel trzech morgów ziemi, pracował dodatkowo jako robotnik leśny. Z zeznań świadka Rotenberga wynika, że świadek ten chcąc uniknąć rąk zbirów niemieckich uciekł do adampolskich lasów. Pewnego dnia spotkał go tam oskarżony Jowik i zaproponował dostarczenie żywności za pieniądze. Świadek wrę-

czył Jowikowi dwie złote 5-gubłówki, za które oskarżony dał mu trochę jedzenia. Gdy Jowik zorientował się, że świadek nie posiadał więcej pieniędzy, wskazał Niemcowi Zelingerowi, inspektorowi majątku ziemskiego w Adampolu, miejsce ukrycia świadka w lesie. Razem z Zelingerem i formalami majątku w liczbie 7 osób ujął Rotenberga i jego kolegę Ekmana. Ekmanowi udało się zbiec, lecz został on podczas ucieczki ranny. Rotenberga uwięził Niemiec Zelinger w stajni majątku Adampol w ten sposób, że nakołoto mu obroź i przykuto do ściany. Zbieg szczęśliwych okoliczności umożliwił Rotenbergowi ucieczkę i wstąpienie do partyzantki.

Drugi świadek oskarżenia, Dzieciół, ukrywał się w lesie, gdzie go przypadkowo spotkał Jowik i groził wydaniem w ręce ukraińskiej policji. Dzieciół wykupił się w ten sposób, że zdjął z siebie swoją marynarkę i oddał Jowikowi.

Świadek Ciepaliwicz Józef był naocznym świadkiem przyjacielskich pijatyk Jowika z ukraińskimi policjantami i gestapowcami.

Sąd Specjalny skazał Jowika na karę śmierci.

Stacje ochrony roślin w Polsce

W Polsce przed 1939 rokiem czynnych było 13 Stacji Ochrony Roślin. Z tej liczby jedynie 2 Stacje Ochr. Rośl. zachowały po części swe urządzenia i pomoce.

Obecnie uruchomiono 15 Stacji Ochrony Roślin, w tej liczbie Stację we Wrocławiu, jedyną odziedziczoną na ziemiach zachodnich. Ponadto uruchomiono 2 Doświadczalne Stacje Ochrony Roślin, których zadaniem będzie prowadzenie badań naukowych.

Z sali koncertowej

II Piątkowy Koncert Symfoniczny

W ubiegłym tygodniu odbyły się trzy imprezy muzyczne, z których najważniejszą, jeżeli chodzi o znaczenie społeczno-muzyczne, był II-gi Koncert Symfoniczny. Odbył się on w piątek 28 września. Trzeba ciągle pamiętać o tym, w jak ciężkich warunkach pracuje zespół Lubelskiej Orkiestry, jakie są trudności w skompletowaniu go, trudności finansowe, organizacyjne itp. Orkiestra Symfoniczna, to zespół ludzi, który powinien być oddany tej tak ciężkiej, odpowiedzialnej pracy, jaką jest przygotowywanie repertuaru symfonicznego, powinien być organizmem życiowo ustalonym. Niestety z Lubelską Orkiestrą Symfoniczną tak nie jest. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, każdy koncert symfoniczny jest pewnego rodzaju zmuszającym wydarzeniem. Tym razem usłyszeliśmy na wstępie arcydzieło Beethovena uwerturnę Egmont. Po sześciu latach przerwy stał się tak spragnionym dziełem symfonicznym, że słuchało się chciwie i ze specjalnym wrażliwością. Mniej więc razły niedociągnięcia intonacyjne na instrumentach dętych, za mała chwila pełnia w brzmieniu całości. Instrumenty smyczkowe miały odczyte, masywne brzmienie. Dyrygent Szczepański czuje Beethovena i sądzi, że Orkiestra grając dłużej „Egmonta” przy-

swoi sobie i bardziej przetrawi to trudne dzieło. W następnym numerze wystąpiła jako solistka wraz z orkiestrą Adela Bay i wykonała Koncert S-dur Liszta. Adela Bay jest dobrą i solidną pianistką. Jej stosunek do instrumentu — poważny, skupiony, precyzyjnie rytmiczny i opanowany. Koncert Liszta był dobrze w dynamice i w ciężkości brzmienia potraktowany. Quasi Adagio miało szlachetny wyraz. Pewien obiektywizm w interpretacji Liszta działał w tym wypadku dodatnio. Orkiestra prócz pewnych usterek rytmicznych i w czystości brzmienia w całości dała wrażenie zupełnie dodatnie. Najlepiej, jeżeli chodzi o zwartość, decyzję, pewną lekkość i czystość w intonacji wypadła Symfonia I-sza C-dur Beethovena. Bardzo szczęśliwe było wykonanie tego utworu heydnowsko-mozartowskiego po Symfonii G-mol Mozarta, odegranej na Pierwszym Koncercie Symfonicznym. Poprzedniego dnia, tj. w piątek 27 września z wieczorem opery i operetki wystąpili: Maria Sowińska — sopranistka i Bogdan Paprocki — tenor. Mam wrażenie, że ze śpiewakami przeważnie tak bywa, że jeżeli są dobrzy w operze, to nie w charakterze w operetce i na odwrót. Otóż w danym wypadku głosowałbym stanowczo za operą. W I-szej czę-

ści programu poświęconej pieśniom i fragmentom z oper, wykonawcy dali nam przejrzały i rzetelny wysiłek i poważnej pracy. Pani Sowińska ma bardzo ładny głos, wymagający jednak jeszcze oszlifowania i wydobycia w górę, wykończenia technicznego w koloraturze i wyjaśnienia dykcji. Interpretuje z wyczuciem i smakiem. Pan Paprocki ma wyjątkowo piękny materiał głosowy o metalicznym, naturalnym brzmieniu, głos niosący daleko. Jest to młody śpiewak, który powinien być odczytany specjalną opieką, oszczędzany, jeśli chodzi o wyzyskiwanie jego „kwalifikacji”, powinien nad sobą spokojnie pracować pod dobrą kierownictwem i iść po linii osiągnięć muzyczno-wokalnych tylko wysoko-wartościowych, co się tyczy repertuaru. W interpretacji Paprockiego jest jeszcze pewna sztywność, jakby surowość we frazowaniu, za mało jeszcze artyzmu jak na taki aparat, to wszystko przyjdzie, trzeba tylko zorganizować odpowiednie warunki życiowe.

W II-jej części, tej operetkowej, nie było właściwego charakteru. Pan Paprocki zachował diapazon i szerokość Tosi, dawał za dużo głosu, a pani Sowińska nie miała zacięcia i lekkości operetkowej. Tym lepiej sądzi, dla obojga.

Akompaniował śpiewakom prof. Eugeniusz Kopp.

Trzecią imprezą był występ tancerki Złoty Buczyńskiej i pianisty Lecha Miklaszewskiego na scenie Teatru Miejskiego. Złota Buczyńska — to znana przed wojną tancerka z doświadczeniem. Jej kreacje są ob-

myślane, bardzo dobrze wypracowane, korystrujące i interesujące. Jej żywy temperament i nerw skłaniają przede wszystkim do kompozycji tańców ludowych i groteskowych. W tych jest najbardziej sugestywna i błorząca. Poza tym doskonale wypadł taniec pt. „Robotnica”, pełen silnej ekspresji w ruchu, do pomysłowej muzyki Lecha Miklaszewskiego. Nocturn Chopina był wyrażony mniej przekonująco, nie stworzył właściwego nastroju, może przyczynił się do tego i za jasny strój. W ogólności kostiumy ładnie i ze smakiem pomyslane.

Ostatni taniec „Kujawiak” powtórzony na bis zakończyła długa i efektowna pirueta.

Lech Miklaszewski odegrał rzadko grywane Wariacje Franciszka Lesla i Sonata Heydna z muzyki klasycznej. Pod względem technicznym bardzo dobrze, w frazowaniu było nieco afektacji, za mało prostoty. W Sonacie Heydna zbyt jasnowy występowały pewne akcenty rytmiczne. Szkoda, że Nocturnem Chopina towarzyszyło pewne jakby aktorstwo ruchów rąk i tułowia. W pierwszym Nocturnie parę tonów, stanowiących podstawę harmonicznej basy było zmienionych. Bardzo dobrze wypadły w 3-iej części Praludnia Szjmanowskiego, Preludium Debussy'ego „Dance vive” Klaisewskiego, przykład młodego typu mozorycznego, co przez kontrast dobrze działało.

Na bis usłyszeliśmy bardzo ładnego rajca „Poulenc’a”.



Kalendarzyk

Dziś: Franciszka Ser.
Jutro: Plecyda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż ogniowa 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
- Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
- Dyżurny Komendy M. Astr. M.O. tel. 22-23

DYŻURY APTEK

Haberlau — Krak. Przedm. 27.
Skrycki — Zamojska 23.
Wędkowski — Lubartowska 16.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Codziennie o godz. 18.30 „Walący się dwoje” M. Morozowicz - Szczepkowskiej — z S. Chmielewskim, Błomska, Ładosiówną, Samochockim, Kowalczykiem i Sliwą w rolach głównych

DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie aktualna rewia „Kociubiński i Kwasiński”. Pocz. o godz. 6.30.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” w Świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Pocztowej 13. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO”. Wyświetla bańkę filmową prod. sow. pt.: „Za siedmioma górami”. Nadprogram: Nowiny dnia nr 16 i dod. Morze.

KINO „BALTYK”. Polska komedia muzyczna „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr 25. Początek seansów: godz. 15, 17 i 19.

KINO „RIALTO”. Polska komedia „Sportowiec mimo woli”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 23. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedziele i święta dod. seans o godz. 11.

Program radiowy

na dzień 4 października 1945 (czwartek)

- 6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Przegład prasy lubelskiej. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka Związku Samopomocy Chłopskiej. 11.35 Komunikaty i ogłoszenia. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 13.00 Przegład prasy lubelskiej. 15.05 Pogadanka na temat: „Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów szkół wyższych i zakładów kształcenia nauczycieli Okręgu Szkolnego Lubelskiego skończyła pierwszą swoją kadencję”. 15.15 Kwiecie sportowy. 15.20 Chwila muzyki z płyt. 15.25 Kwadrans poezji Czesław Janeczarski. 15.40 Pieśń polskiej kompozytorów (płyty). 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Zakończenie kursów świetlicowych

W Woj. Urzędzie Informacji i Propagandy odbyło się rozdanie świadectw i nagród trzydziestu absolwentom miesięcznego kursu kierowników świetlicowych. Miał uroczystość rozpocząć krótkim przemówieniem skierowanym do świetlicowych naczelników ob. Lyszcza.

Kierowniczka kursu ob. Karonczewska, przemawiając do swych wychowanków o barcza ich odpowiedzialnością za podniesienie oświaty i stopnia kultury w swych ośrodkach pracy.

Kursiści w barwnych strojach ludowych wykonali z wdziękiem tańce regionalne i pieśni ludowe. Dobrze wypadła inscenizacja wiersza Tuwima „Śląsk”. Wskazanie mieli możliwość ujrzeć wiele zapomnianych już tańców regionalnych: śląskich, kaszub-

skich i w końcu lubelskich. Bogaty i dobrze wykonany program popisał wzruszającą głęboką uznanie dla kierownictwa i słuchaczy, którzy w krótkim, zaledwie miesięcznym okresie wykładow, potrafili oprowadzić szeroki program nauki teoretycznej i kulturalno-rozrywkowej.

Następnie odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów przez kierowniczkę kursu i naczelnika Lyszcza. Po rozdaniu świadectw wszyscy goście zostali zaproszeni do spóźnienia wieczoru razem z kursistami, w której odbyła się kilkugodzinna zabawa.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością prezes Stronnictwa Ludowego poseł Wójecki, przybyli również przedstawiciele woj. ską, Kuratorium, partii, związków i prasy. (z)

W Domu Żołnierza

Piękny gmach Domu Żołnierza jest siedzibą teatru, w której pracę swą rozpoczął rok temu, za świetnych czasów Lublina, rewią pt. „Ostrym piórem” w scenicznej szacie Zaruby i ze współudziałem licznie naówczas goszczących tu znakomitości. Następny program zaplanowała „Królowa Przedmieścia” w reżyserii Gordona; sztuka, której tło, utkane z legendy Młodej Polski, nie wzbudziło zainteresowania szerokich mas żołnierskich. Opierając się na tym doświadczeniu, dyrekcja teatru powróciła do formy rewiiowej.

Nie treść decyduje o artyzmie dzieła, lecz forma. Nie forma decyduje o wewnętrznej wartości dzieła, lecz treść.

W formie lekkiej, różnobarwnej, zawsze aktualnej, czasem dźwięczącej akordem heroizmu, czasem śniącej leką uczucia, to znów błyskającej ostrzem ostrzej satyry lub roześmianej szczerym, niefrasobliwym humorem, w formie krótkich, różnorodnych scenek przeplecionych zrecznie mono- lub dialogiem — słowem w formie rewii można niezaprzeczenie — lepiej niż w każdej innej formie artystycznej — zawrzeć wartości zarówno estetyczne jak moralne, społeczne i pedagogiczne.

Forma rewii stała się więc tradycją Domu Żołnierza.

Żołnierzowi, który przeszedł gehennę wojny, teatr powinien przede wszystkim dać odprężenie; charakter więc teatru żołnierskiego z konieczności jest przede wszystkim rozrywkowy. Drugim z kolei

celem teatru jest przerzucenie pomostu pomiędzy publicznością cywilną, a żołnierzem, zbliżenie tych elementów w chwilach wspólnych wrażeń, wspólnych wzruszeń.

I cel ten Teatr Żołnierza osiąga. Poza działalnością teatralną Dom Żołnierza prowadzi akcję odczytów z dziedziny polityczno-wychowawczej, higieny, a dla zespołu teatru liczącego przeszło sto osób — z dziedziny teatru. Istnieje poza tym biblioteka, świetlica, kantyna. W dziedzinie sportu osiągnięcia żołnierskiego klubu „Lublinianka” wysuwają go na jedno z czołowych miejsc w kraju.

Teatr poza przedstawieniami na terenie Domu Żołnierza stale powtarza swe widowiska w szpitalach całego województwa oraz na scenach prowincjonalnych, ciesząc się zawsze powodzeniem i budząc szczerą oddźwięk i gorącą reakcję wdzięcznych słuchaczy.

Dom Żołnierza jako jednostka administracyjna jest samowystarczalna i z żadnych subsydiów nie korzysta.

Jeżeli chodzi o rewię „Kociubiński i Kwasiński” to najlepszą reklamą dla niej będzie rada: pójście i zobaczyć sami.

Z obowiązku sprawozdawczego podkreślić musimy pomysły o naprawę artystycznym zacięciu, zrecznie związanie całości dobrze pomyślaną konferansjerką, doskonale wykonanie poszczególnych ról (na szczególne wyróżnienie zasługuje Kociubiński i jego pieski), oraz oprawa muzyczna.

Zawodowych aktorów jest zaledwie kilku w zespole Domu Żołnierza, reszta to żołnierze, którzy pod fachowym kierunkiem reżysera por. Gordona osiągnęli już poziom godny zawodowców.

Z. B.

Magistrat zalega z wypłatą pensji dla swych pracowników

Katastrofalny stan finansowy Zarządu Miejskiego w Lublinie boleśnie odbija się przede wszystkim na jego pracownikach. Zarząd Miejski zalega z wypłatą pracownikom za cały wrzesień, wypłata za miesiąc październik leży też pod znakiem zapytania.

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich (Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego) wychodząc z założenia, że tej pięknej sprawie nie można rozwiązać doraźną pożyczką, która by tylko odwlekała trudności, lecz nie zapobiegłaby, czyni starania o usunięcie przyczyny ciągłych niedoborów kasowych. Główną przyczyną obecnego stanu jest przekazanie na rzecz Ministerstwa Skarbu podatków, które dotąd zasilają kasę samorządu. Zarządzenie to w swych skutkach zmniejszyło dochód Samorządu Lubelskiego o 13 milionów zł miesięcznie. Gdy jeszcze cztery miesiące wstecz, na rzecz miasta w Lublinie wpływało miesięcznie 17 mil. zł, to obecnie cyfra ta spadła do 4 mil. zł.

Ponieważ zarządzenie dotyczy całego samorządu, przez to większość miast w Polsce boryka się z podobnymi trudnościami. Na interwencję Związków Zawodowych Samorządu Terytorialnego zwołana została konferencja w Ministerstwie Skarbu, mająca na celu przywrócenie odebranych świadczeń na rzecz samorządu.

Z Lublina wyjeżdża do Warszawy delegacja Związku Zawodowego Pracowników Miejskich z prezydentem miasta inż. Wodarskim, aby wziąć udział w konferencji. Ze źródeł miarodajnych wiadom nam jest, że wynik konferencji będzie dla samorządu pomyślny. Miastom zostaną przywrócone źródła dochodu, które podniosą ich gospodarkę, przez co pracownicy będą mogli otrzymywać swoje pobory we właściwym terminie. (z)

KONCERT ORKIESTRY

IM. KAROLA NAMYSŁOWSKIEGO

W piątek 5.X 1945 r. odbędzie się w sali przy ul. Kapucyńskiej 7 Koncert orkiestry im. Karola Namysłowskiego. Dyryguje prof. St. Bryk. Początek o godz. 19-ej.

Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich

G. KULIK Lublin

Fabryka Wesola 24, tel. 20-58

Biuro Rusalka 3/5, tel. 26-36

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Wytwórnia Państwowego Monopoliu Sólj rytyzowego w Lublinie zawiadamia, że ceny na wyroby monopolowe zostały obniżone.

Z dniem dzisiejszym obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedaży:

- a) Wódka czysta 41/ 0,5 0,25
- wódka czysta 40% 290. — 150. — 80.
- „ 45% 325. — 165. — 85.
- „ 55% 395. — 200. — 105.
- wyborowa 45% 365. — 185. — 95.
- b) Okowita monopolowa mocy 55% 325. — 165. — 85.
- c) Spirytus do celów domowe i leczniczych 95% 700. — 360. — 180.
- d) Denaturat m. 92% 100. — 55. — 25.

OGŁOSZENIE

O PRZETARGU NIEOGROUZICZONYM
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1. Remont kapitalny budynku urzędu pocztowego — 1-no piętrowego w Sandomierzu, ul. Żeromskiego 8, o kubaturze — 5.100 m. sześć.
2. Remont kapitalny budynku urzędu telef. - telegr. — 1-no piętrowego w Radomiu ul. Piłsudskiego 16, o kubaturze — 6.900 m. sześć.

Każda z robót wymienionych w pkt. 1 i 2, stanowi przedmiot osobnego przetargu. Przetarg rozpocznie się w dniu 8.X.1945 r. o godz. 12 w lokalu Oddz. Bud. D.O.P. i T. w Lublinie, ul. Szopena nr 9, parter, pok. nr 1. Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

We wskazanym wyżej biurze i godzinie zainteresowani mogą przeglądać kopie rysunków, wzory umów itp. przepisów oraz nabywać ślepe kosztorysy. Dyrekcja O.P. i T. zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 1306

PRZETARG

na roboty asenizacyjne w obrębie Oddziału Drogowego Zamość. Termin składania ofert od chwili ogłoszenia do dnia 11 października 1945 r. Wszelkie informacje można zasięgnąć w Oddziale Drogowym Zamość, Ref. Techniczny. 1372

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY Przystosowania Buchalteryjnego dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy do 1 października przyjmuje Związek Księgowych ul. Narutowicza 27 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17—19. 1217

KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO rozpoczyna Instytut Pracy Nauczycielskiej 15 października. Informacje — Narutowicza 37, II p. 1353

KURSY kroju, modelowania, najnowocześniejszym systemem prowadzi Juszkiewiczowa, Królewska 17. Wynik nauki szybki, gwarantowany. 1338

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ mebli różnego gatunku w mniejszych i większych ilościach. Kościłek, Sucha 19 m. 2. 1137

DOMY — place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne Biuro „Wygoda” Michałowskiego, Bernardyńska 28. Tel. 34-87. 726

MAKĘ ziemniaczaną marki „Słońce” zaleca ze składu syropiarnia Luban — Wronki, Betonowa 5, tel. 26-75. 1362

UBRANIA robocze, płaszcze nieprzemakalne, kupi syropiarnia Luban — Wronki, Betonowa 5, tel. 26-75. 1361

SPRZEDAM maszynę czapniczą i krawiecką niedrogą. Narutowicza 22 m. 15. 1340

CEBULE, owoce, buraki, kapustę, cukier, miód, świnię 90—200 kg kupuje hurtem (wagonowo). Wiadomość wyczerpująco „Gazeta Lubelska” dla „Spółdzielni”. 1369a

KSIĄŻKI komplet 30 tomów Kraszewskiego sprzedam. Lubartowska 32—14. Godzina 16—17. 1289

ROZNE

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska”. Oferty pod „Maszynistka”. 1228

LEKARZ dentysta Henryka Rakocz przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 979

DR PINUS, choroby skórno - weneryczne no wewnętrzne. Lubartowska 18. 1231

POSZUKUJĘ kulturalnej osoby do niemowlęcia. Utrzymanie i pensja. Staszka 8 m. 6. 1316

1000-ZŁOTYCH dziennie i więcej zarobisz w każdej miejscowości sprzedając pokupnych, wysokowartościowych towarów. Prospekty wysyła: „Floriana” Kraków, Chocimska 19. 1322

AGENTÓW - domokrajnych do sprzedaży pokupnych towarów kosmetycznych poszukujemy. Duży zysk zapewniony. Prospekty wysyła „Floriana” Kraków, Chocimska 19. 1324

HURTOWNIA „Elteha” wysyła galanterię za zaliczeniem. Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 m. 12. 1356

PRACOWNIA Futer Wacław Wójcik, Lubin, 1-go Maja 4 a, przyjmuje futra do przeróbki i fasonowania. Ceny przystępne. 1342

TANCÓW nowoczesnych narodowych deski nane samouczki wysyła Poznań 2, skrytka 1065. 1371

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Redakcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety” mojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67.

Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik”